Cena niniejszego numeru 5 mk.

№ 29. 17 LIPCA 1920 r. Rok II.



Cena Tygodnika kwartalnie 15 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 4 mk.

KALENDARZYK.
17. S. Aleksego
18. N. Szymona z Lip. W.
19. P. Winc. a Paulo
20. W. Czesława W.,
21. Ś. Praksedy P. M.
22. C. Marji Magdaleny
23. P. Apolinarego B. W.

Do broni!

Tam, w miejskich murach i stolicy,
Serc dzwon rozkołysał się — wali,
Aż błysk lśni od srebrnej szablicy,
Aż błysk lśni od bagnetów stali,
I wznosi okrzyk miejski lud:
„Do broni! Hej, na wschód!"

A w cichych polach nic nie dzwoni?
Nikogo dzwonu głos nie budzi?
I nikt nie szuka twardej broni?
Nikt nie zagrzewa innych ludzi?
Wśród pól milczących leci granie:
„Na bój! Na walkę! Na świtanie!"

O, i wieś cichą zbudzi granie —
I pójdziesz za tym głosem, bracie,
Na twardą walkę i zmaganie,
Bo nie dosiedzisz w swojej chacie.
I wzniesie okrzyk wiejski lud:
„Do broni! Hej, na wschód!"

Maryla.

Z chwili.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Do broni! Wstępujcie do wojska! Składajcie ofiary!

Słyszymy obecnie podobne głosy na wiecach, czytamy liczne odezwy w pismach. Jednak te głosy nie wszystkich przejmują, dużo jest jeszcze ludzi ciemnych po wsiach i miastach, przejętych agitacją przewrotnych wysłanników, drwiących z wszelkiego napomnienia, zaślepionych w swoim dostatku zamożności i wygodach. Dlatego chcemy wspomnieć dawne czasy i przestrzec, żeby się dzisiaj nie powtórzyły, czego nie daj, Boże, jeżeli wszyscy, a przedewszystkiem lud wiejski nie pójdzie za głosem swoich Pasterzy i kierowników państwowych.

Przed laty była Polska potężna i silna, kwitł dobrobyt w miastach i wioskach, każdemu dobrze się działo. Wtem padł grom na kraj cały. Do broni! jak dzisiaj, wołano: Na koń! Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Biegł konny rycerz od wioski do wioski, od miasta do miasta, rzucał wici i wołał: Do broni! Na koń! i biegł dalej... Nikt nie pytał, co się stało, nikt nie mędrkował, jak dzisiaj, nikt nie myślał, żeby siedzieć przy pełnej misie i ciepłym kominku, ale każdy chwytał za szablę, karabelę, kosę, siadał na koń i jazda pod komendę starosty i wojewody. To też z największego niebezpieczeństwa mężni rycerze ratowali Ojczyznę, a zatem swoje miasta i wioski, swoje domy i rodziny.

Tak też było w nieszczęsnym roku 1241. W najgłębszem wnętrzu Azji, na bezkresnych stepach żyły ludy dzikie, należące do rasy mongolskiej albo żółtej; przezwano ich „piekielnikami", co w ówczesnej łacinie określał wyraz „tatari", skąd poszło miano Tatarów. Rozro-

dzona bez liczby, jak piasek morski, czerń tatarska rozkołysała się w pochód i pod wodzą Batuhana zalała cały wschód Europy. Ćma barbarzyńska podbiła całą Ruś, w haniebne poddaństwo poszły nawet księstwa moskiewskie i kijowskie. Z Kijowszczyzny okropna dzicz kilkoma szlakami runęła dalej na zachód, padła na Polskę. Zdawało się, że piekło, rozwarłszy swoje czeluści, wymiata na świat Boży stado szatanów. Nic nie mogło się przed nimi ostać i nic po ich przejściu nie zostało, krom gołej ziemi a wody, na niebie łuny pożarne, w powietrzu swąd spalenizny, dookoła zgliszcza, popioły i trupy, bo Tatarzy kogo nie wyrznęli w pień, tego pognali ze sobą w jasyr (w niewolę), a zwłaszcza dziewczęta i młode kobiety.

Inne kraje uległy zupełnemu zniszczeniu. Polska, mając walecznych rycerzy, stawiła silny opór hordom tatarskim i chociaż uległa wielkiemu zniszczeniu, chociaż zginął pod Lignicą Henryk Pobożny, syn świętej Jadwigi, która go sama na bój krwawy posłała, Polska stała się przedmurzem chrześcijaństwa i zbawiła cały Zachód od zguby.

A dzisiaj co się dzieje? Oto te same czasy się powtarzają, to samo niebezpieczeństwo grozi nam wszystkim. Bo tylko zastanówcie się nad położeniem kraju naszego. Od zachodu zbrodniczy Niemiec i Czech pragnie zabrać nam tereny plebiscytowe: Mazury i Warmję, Śląsk Górny i Cieszyński, Orawę, Spisz. Apetyty wrogów idą jeszcze dalej. Władze nasze są w posiadaniu dokumentów, stwierdzających, że Niemcy przygotowali najazd na Poznańskie i Pomorze. Od północy bracia nasi Litwini, podżegani przez Niemców, czekają tylko stosowniejszej chwili, by się rzucić na Polskę i odebrać rdzennie polskie Wilno. Od wschodu walą na nas hordy bolszewickie, potomki dawnych Tatarów, zmuszając naszą mniej liczną armję do cofania się, chcąc zalać swoją nawałą cały kraj, zniszczyć nasze wioski i miasta, a lud wierny trzymać w kajdanach niewoli. To nie dobrodzieje robotników i ludu wiejskiego, jak głoszą agitatorzy. Posłuchajcie tylko głosu Pasterza Lubelskiego, ks. biskupa Fulmana, który tak pisze o bolszewikach do wiernego ludu:

„Wstrząśnięta do głębi Ojczyzna nasza na wieść, iż moskiewski bolszewizm krwawy ciągnie ku Polsce. Ci, co Chrystusa zewsząd usiłowali wyrzucić, a stawiali w Rosji pomnik Judaszowi;

ci, co mordem, rabunkiem, pożogą niszczą wszędzie polską ludność;

ci, co usiłują dać nam w Polsce najpotworniejszy gatunek krwawego socjalizmu;

ci, co wydzierają ojcu i matce dzieci trzyletnie, aby je w koszarach państwowych bez Boga i rodziców wychować;

ci, co niosą polskiemu narodowi zgubę i niewolę;

ci, co Biskupów i kapłanów katolickich i niekatolickich do więzień wlekli, a wielu z nich zamordowali;

ci, co z nienawiścią i dzikością świątynie chrześcijańskie i chaty polskie rabowali i bezcześcili;

ci okrutni zbrodniarze idą na Polskę!“

Dlatego też wszyscy Biskupi-Pasterze całej Polski wzywają lud wierny do modłów, do składania ofiar, do wojska. Dlatego też Wódz Naczelny, Józef Piłsudski wzywa wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi. *„Niech spieszą wszyscy: i ci młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z Jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położyli wroga u stóp Rzeczypospolitej“.*

Dlatego też utworzyła się Rada Obrony Polski, która rządzi teraz całym krajem. Dlatego też organizują się komitety po wioskach i miastach, żeby zachęcać ludzi do wojska, zbierać ofiary, nieść pomoc rannym i nieszczęśliwym, uciekającym przed dziczą bolszewicką. Czyż więc znajdzie się taki wyrodek, żeby był obojętny, zimny, bezlitośny na tak wielki zew całej Polski, najdzielniejszych przewodników i opiekunów naszych. Obudzi się w każdym chrześcijaninie-polaku sumienie i pospieszy z ostatnim groszem w ofierze, jeżeli zrozumie to ciężkie położenie Polski. Miejmy nadzieję, że przy usilnej pracy i poświęceniu Pan Bóg wysłucha modły nasze i zachowa od klęski nasze świątynie, domy i lud wierny. Do pracy i ofiar niechaj wszyscy spieszą w komitetach i towarzystwach. Szczególniej członkowie straży ogniowych niechaj spieszą na ratunek pod rozkazy swoich naczelników, bo tu już nie o jeden dom lub wioskę chodzi, ale o Polskę całą. Związek Florjański wzywa do szeregów, niechaj słowa odezwy znajdą oddźwięk w naszych sercach. Druhowie, stawcie się na zjazd w Sieradzu w d. 18 b. m., ażeby okazać swoją troskę o kraj cały i spieszyć z pomocą Ojczyźnie.

Młodzież Sieradzka wszystka podąża w szeregi, wszyscy oddają się na usługi rządu. Ziemianie nie wymawiają się od służby wojskowej, opodatkowali się hojnie na rzecz Pożyczki Odrodzenia, otworzyli gościnnie swoje domy dla nieszczęśliwych i rannych. W Brzeźniu na wiecu po kilku przemowach powstał ogromny zapał dla sprawy narodowej. Każdy składał w ofierze, co miał, a szczególnie niewiasty zdejmowały swoje ślubne obrączki, kolczyki, pierścienie złote i składały w ofierze na wojsko.

Duch Polski i dawny rycerski rośnie, potężnieje, trzeba go tylko budzić, podawać obałamuconym dobre wyjaśnienia. Musimy pokazać światu, że Polska znowu stanie się przedmurzem chrześcijaństwa, że zdoła uszczęśliwić wolnością i dobrobytem cały naród.



Św. Jadwiga żegna syna swego Henryka Pobożnego, idącego na wojnę z hordami tatarskimi.

Do Straży Ogniowych Ochotniczych.

Tysiąc organizacyj z przeszło 50 tysiącami członków — przenikniętych wspólną ideą samopomocy społecznej, pod sztandarem Związku Florjańskiego krzewionej — jest siłą wielką, świadczącą o prężności energji obywatelskiej.

Staliście dotychczas, Druhowie, na zaszczytnym posterunku ofiarnej pracy w obronie mienia ludzkiego — a sprzęgnięci ze sobą dyscypliną wojskową i posłuszni rozkazom swej władzy — godnie obowiązki swe pełniliście. Do Was się przeto zwracamy, Druhowie, w chwili dla Ojczyzny i jej dalszego istnienia brzemiennej.

Dzikie hordy moskiewskie — pchane szatańską i rozszalałą ideą bolszewizmu — zagrażają już naszej niepodległości, a fundamenty jej od wschodnich rubieży Rzeczypospolitej zarysować się mogą. Zarysują się one niechybnie, gdy stalowy pierścień walecznych wojsk naszych, uginający się obecnie przed nawałą, nie będzie wsparty bohaterską postawą reszty narodu i wszystkich sił w łonie jego utajonych.

W takiej chwili nie czas na namysły, nie czas na wahania się:

Wszystkich, komu drogi jest ideał niezależności Polski, wszystkich, kto ziemię, mowę i kulturę ojczystą miłuje, a nie pragnie jej pohańbienia przez motłoch wschodni — niech ożywi hasło solidarności narodowej, a hasło to „w jedności siła“ wyryliśmy wszak na naszym sztandarze Związku Florjańskiego.

Druhowie! Byliście do tej chwili cenionymi synami Ojczyzny, boć nie dla honoru i zapłaty, lecz z pobudek miłości bliźniego stawaliście pod sztandarem służby publicznej. Dziś więc do Was — karnych i wydyscyplinowanych w mustrze szeregowej— wołamy: **Do broni, Druhowie!**

Stańcie, jako jeden mąż, jako jeden syn mocarny w obronie Ojczyzny — a piersią swą zbrojną wesprzyjcie waszych braci na froncie krew ofiarnie lejących. Wasze zagony, Wasze domy, Wasz dobytek i ojcowiznę uchronicie wówczas od grabieży, fundamenty Rzeczypospolitej umocujecie, a opętane hordy od bram gmachu własnego odtrącicie.

Pod broń, Druhowie! Twórzcie coprędzej zwarte

szeregi mocarnych synów Ojczyzny, a mocą potęgi zbiorowej i siłą jedności narodowej dajcie wreszcie odparcie najeźdźcy, pragnącemu i Polskę i świat cały na modłę szaleńców przebudować, a — nim to nastąpi — czaszkami ludzkiemi go usłać.

Z pięćdziesięciu tysięcy synów Ojczyzny — pod sztandarem naszego Związku uszeregowanych — niech powstanie mężny hufiec Florjański.

Idźcie śmiało, Druhowie, pod rozkazy Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i wodza powstającej Armji Ochotniczej — bohatera Józefa Hallera, krwią przelaną umocnijcie gmach Ojczyzny i potężną a pełną chwały i czynów bohaterskich przekażcie ją potomności.

Rozkaz powyższy odczytać na Zarządach Straży Ogniowych i przed ich szeregami. Cześć!

Centralny Zarząd
Związku Florjańskiego.

WEZWANIE

do wszystkich Straży Ogniowych ziemi Sieradzkiej.

Wobec groźnej sytuacji, w jakiej się znajduje nasza Ojczyzna, w myśl odezwy Rady Obrony Państwa, Naczelnego Wodza i wszystkich organizacji społecznych, wzywamy wszystkie straże ziemi Sieradzkiej na

Walny Zjazd Strażacki.

Strażak ze stanowiska swego zawsze spieszy na ratunek w każdem niebezpieczeństwie.

Mamy więc nadzieję, że kiedy Ojczyzna wzywa pomocy, nie będzie strażaka, któryby nie przybył na zebranie dla wspólnego naradzenia się, jakimi środkami można przyjść z pomocą zagrożonej Ojczyźnie.

Każdy naczelnik straży, niechaj przybędzie ze swą całą drużyną w pełnym umundurowaniu do Sieradza na plac teatralny, przy kościele po Dominikańskim w niedzielę, dnia 18 b. m. na godz. 1-szą po południu.

Druhowie! Czekamy na Was! Przybywajcie!

Zarząd Oddziału
Związku Florjańskiego.

Polacy ziemi Sieradzkiej!

Na dalekiej wschodniej granicy Ojczyzny naszej toczy się już od półtora roku krwawy bój z nawałą bolszewicką! My tutaj w ziemi Sieradzkiej żyjemy zacisznie w codziennym trudzie! Niejeden z nas nie widzi — niestety — Polski poza opłotki swych najbliższych osiedli, a wielu już w beztrosce nad swem pełnem korytem — zaczyna puchnąć z przesytu, gubiąc serca i plącząc swe myśli; dla takich wszystko jedno czy Moskal-Bolszewik, czy Prusak będą Panami naszej Ziemi, — aby im tylko dobrze się działo.

Hej, Bracia Sieradzanie! Nachylcie uszu, wytężcie swój wzrok, bo tam na Wschodzie **łuna pożaru krwawi już nad polską ziemią, tam od kilkunastu dni huczą dzwony na trwogę!** — bo, po wspaniałych zwycięstwach naszych wojsk bohaterskich zrządzeniem losu, Moskal się wzmógł i dziesięciokrotnie silniejszy złamał naszą linję bojową i bezlitosny podchodzi do wrót już czysto polskich miast: **Wilna, Mińska i Lwowa... Ludu polski, Ty słyszysz? a dalej już nasze stolice: Kraków i Warszawa!!!**

Lecą po całej Polsce złowróżbne ptaki — zwiastuny. Dzwony biją na trwogę, a Naród cały zrywa się do czynu, a z piersi prawych Synów Polski — wyrywa się ogromny świętym nakazem tętniący głos: **Do broni! Do broni!**

Naród nasz przez swe długoletnie męczeństwo zwany „Chrystusem Narodów", — musi złożyć jeszcze jedną ofiarę krwi serdecznej: zatrzymać piersią własną i prężnemi ramiony najeźdźcę i niedopuścić, aby Twoje — Ludu polski — bujne łany i łąki, aby Twoje schludne chaty zamienione zostały w zgliszcza i w jedno cmentarzysko! **Wy pierwsi, Bracia Włościanie, możecie postradać wszystko, co posiadacie,** bo poza zbożną pracą na roli, fachu innego nie posiadacie.

U nas jeszcze wieś śpi, a tam w Stolicy i we wszystkich miastach kraju **młodzież uniwersytecka, wyższych klas szkół, dziesiątki tysięcy robotników fabrycznych, rzemieślników i urzędników — wstępują na ochotnika do Wojsk — pod wodzą generała Józefa Hallera!** Zostają tylko rzeczywiście niezbędni, starsi i chorzy. Przykład dany! Lecz Ty, Bracie, o ileś prawy Polak, nie oglądaj się na innych, bo powiedzą, żeś tchórz, że nie kochasz ziemi własnej.

Hej, Wy potomkowie Piasta, króla-włościan, prawi Bracia Głowackich i Świstackich, hej, Wy Synowie Kilińskich i Sierakowskich i Ty Inteligencjo polska ziemi Sieradzkiej, dajcie **nakaz Obrony Ojczyzny, roześlijcie Wici po każdym zakątku powiatu zaraz dzisiaj, nie odkładając — bo jutro może być już zapóźno!** — Czytajcie piękne, potężne odezwy Biskupów polskich, czytajcie spiżowe, mocarne słowa Naczelnika Państwa!

Bo dziś cały Naród, bez względu na stany i partje — zerwał się do czynu, aby Wolność Polski ratować, — bo tylko jednem biciem Serc i zgodną myślą ukujemy pancerz i Ryngraf Panny Świętej, co to w gorącej modlitwie świętemi usty szeptała:

„Jako w nas jest wielka moc,
Jako że moc jest zaklęta,
Że się kiedyś opamięta....“

Oto Ci składamy, Matko, w ofierze zdrowych młodzieńców, — Synów i dzielnych Ojców i mężów naszych!

Pożyczka Odrodzenia

zmieniła się dziś w

Pożyczkę Obrony Polski!

Niewolno więc namyślać się ani chwili, trzeba **szybką i wydatną subskrypcją** oddać głos swój w dziejów plebiscycie **za istnieniem POLSKI WOLNEJ i NIEPODLEGŁEJ** — lub zaniechaniem subskrypcji oświadczyć się za nową niewolą stokroć od tej co była haniebniejszą.

Teraz już czujemy, czem jesteś, Polsko nasza, wiemy, iż żadna łza nasza nie będzie zapomniana, a żadna radość nie będzie samotna.

Idziemy, Polsko, do Ciebie, idziemy mocarni Duchem na pomoc.

A wtenczas spiżowe Dzwony — Trwogi ukołyszą swe serca!

Poprzez piorunne, ołowiane chmury nad Polską dziś zawisłe, — przebiją się złote promienie Słońca Wolności, a Szczęśliwość i Jasność nad Ziemią naszą nastanie.

Narodzie Polski z żyznej ziemi Sieradzkiej wyrosły, **do Czynu więc, do Broni za świętą Sprawę Ziemi naszej — bo tylko przez nasze Zwycięstwo Polska stanie się już wieczyście Nieśmiertelną!!!**

Komitet Obrony Państwowej
w Sieradzu.

Obywatele-Rolnicy!

Wojna nauczyła nas oszczędzać. Przywykliśmy chować każdy grosz na czarną godzinę. Lecz jakże go chowacie? Po garnkach, kominach, skrzyniach, dołach ziemnych i pod podłogą. Nie jest to bezpieczne ukrycie. W razie pożaru lub powodzi, przepadają wam te z trudem zebrane grosze, a pod wpływem wilgoci banknoty papierowe drą się i niszczeją. Pieniądze, przechowywane w domu, łatwiej spostrzeże oko złodzieja i bandyty, który zwabiony ich niezabezpieczonym ukryciem dopuszcza się nieraz zbrodni, aby je komu wykraść.

Ileż morderstw i zbrodni dokonali w każdej niemal wsi polskiej bandyci w latach wojny, których skusił grosz oszczędzony i przechowywany w kryjówkach domowych.

Ileż nieszczęść powodem jest taki lekkomyślny sposób przechowywania pieniędzy.

Obywatele-rolnicy!! Jeżeli chcecie bezpiecznie zasypiać pod własnym dachem, jeżeli chcecie mieć pewność, że oszczędzony przez was grosz nie zginie, nie zniszczy go woda, nie spali ogień, nie ukradnie złodziej, wynieście go z kryjówek waszych i złóżcie na książeczkę Pocztowej Kasy Oszczędności.

Książeczka Pocztowej Kasy Oszczędności, stwierdzająca, ile złożyliście z Waszych oszczędności, daje się łatwiej ukryć, niż stosy papierowych pieniędzy, gdyż odbierający pieniądze poddany jest badaniu urzędowemu. A zatem zabezpieczajcie wasze oszczędności i składajcie je w Pocztowej Kasie Oszczędności. Jest to najpewniejszy i najłatwiejszy sposób ich przechowywania. Uznał to dawno cały świat i dlatego na całym świecie ludzie składają oszczędności do Pocztowej Kasy Oszczędności. Tylko w Polsce zwyczaj ten nie jest jeszcze należycie rozpowszechniony. To też tylko u nas w Polsce marnuje się bardzo wiele oszczędności.

Aby was obywatele-rolnicy od tego marnowania uchronić, powstała w Warszawie Pocztowa Kasa Oszczędności, która przyjmuje oszczędności za pośrednictwem każdego urzędnika pocztowego w każdej miejscowości.

Pocztowa Kasa Oszczędności zapewnia nadto szereg korzyści składającemu oszczędności. Nietylko przyjmuje pieniądze na przechowanie, ale opłaca od nich procent w wysokości 3% od sta rocznie. — Oszczędności przechowywane w Pocztowej Kasie Oszczędności stanowią majątek narodowy, który wpływa korzystnie na stan naszej waluty zagranicą.

Już za czas roczny istnienia Pocztowej Kasy Oszczędności nagromadziło się w niej kilka miljardów marek. Składają do niej z całem zaufaniem swe oszczędności Polacy z Ameryki, jak i w kraju mieszkający. Ale jeszcze wiele oszczędności tuła się po waszych kuferkach, skrzyniach, workach i garnkach bezużytecznie. Gdyby te wszystkie pieniądze zebrać, toby powstał ogromny kapitał, któryby odrazu wpłynął na poprawienie naszej waluty i dźwignąłby kraj z biedy i nędzy.

Obywatele-polacy!! Pamiętajcie, że jedyny sposób zabezpieczenia oszczędności i podźwignięcia kraju z nędzy jest składanie oszczędności na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Uczyńcie pierwszy krok, złóżcie jakąkolwiek choćby drobną oszczędność waszą do Pocztowej Kasy Oszczędności, a wnet zobaczycie, jak dobre są tego następstwa.

Na koń! Obywatele!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Mrowie dziczy mongolskiej, czerwone hordy Budiennego dobijają się do wrót Rzeczypospolitej, niosąc zagładę i spustoszenie wsiom naszym, polom i niwom! Kto żyw, pod broń staje, by tarczą swej piersi bronić Wolności i Niepodległości, by męskiem ramieniem odeprzeć najazd moskiewski od zagród naszych rodzinnych! Obywatele ziemianie i włościanie! W niepowstrzymanym pędzie waszym ku obronie Ojczyzny weźcie pod dojrzałą rozwagę i tę okoliczność, że jedną z przyczyn naszych przejściowych — da Bóg — i niepowodzeń na froncie jest przewaga liczebna jazdy nieprzyjacielskiej. Z olbrzymich obszarów Donu, Kaukazu, Uralu i Syberji spędzono wszystkich kałmuków i kirgizów, baszkirów i kozaków, by falą grabieżców i gwałcicieli zalać wolną Polskę. Wrażą nawałnicę od progów naszych odeprzeć chcemy i musimy! Zastępów rycerskiej jazdy Ojczyźnie potrzeba! Jazdy, która wespół z bohaterskimi pułkami, zmagającymi się na froncie, wskrzesiłaby niezgasłe tradycje Kirchholmu, Chocimia, Samosiery, Rokitnej i Krechowiec!

Obywatele ziemianie i włościanie! Wy wszyscy, którzy posiadacie konie, a często też broń i rynsztunek, najszczytniejszą i najpożyteczniejszą oddacie usługę Ojczyźnie, jeśli będziecie się zgłaszać bądź pojedyńczymi, bądź całymi oddziałami konnymi w najbliższych biurach werbunkowych. Ziemianie polscy, którzy we krwi swej macie rycerski pociąg do konia i wojaczki, włościanie polscy, których banderje konne wzbudzały zawsze i wszędzie podziw swą liczebnością i działalnością — dziś wasza wybiła godzina! Na koń!

Twórzcie liczne i niezwyciężone pułki i dywizje kawaleryjskie, spieszcie na granicę Rzeczypospolitej! Niechaj w tentencie hufców waszych i szczęku lanc usłyszy dziki wróg wyrok śmierci dla siebie, niechaj z tysięcy polskich szabel spłynie groźny dlań blask potęgi i siły narodu polskiego, który nie poto swój kamień grobowy mocarnym wysiłkiem odwalił, by mu moskiewska dzicz śmiała znowuż obrożą niewoli zagrażać! Na koń, obywatele!!!

Dowództwo Okręgu Gen. Łódzkiego.

Obywatele! Rodacy!

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz wzywa was w imieniu Rady Obrony Ojczyzny do dobrowolnego wstępowania w szeregi armji, celem stwierdzenia, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Armja, która powstanie z zgłaszających się ochotników musi mieć zapewniony najbardziej potrzebny nerw życiowy — łączność.

W tym celu wzywa się wszystkich, którzy służyli w byłych armjach zaborczych lub też w Wojsku Polskim w oddziałach telegraficznych, telefonicznych, radjotelegraficznych, wszystkich, którzy pracują przy telegrafach, radjotelegrafach i telefonach, młodzież szkół przemysłowych i wyższych szkół technicznych (Politechnika) do wstąpienia w szeregi wojsk łączności. Każdy z wstępujących może służyć wedle kwalifikacji i oświadczonej gotowości w formacji telegraficznej, radjotelegraficznej, lub też telefonicznej.

Ochotnicy, chcący wstąpić do formacji wojsk łączności, winni się zgłaszać w Referacie Łączności D. O. G. w Łodzi, w IV Komp. Telegraficznej Zapasowej w Łodzi, innych zaś miejscowościach w Komendach Placu albo w D-twach Garnizonów.

(—) z r. **Dunin-Juniewicz por.**

Oficer Służby Łączności
D-twa Okr. Gen. w Łodzi.

Żydzi całego świata przeciw Polsce.

Wyszła nareszcie na jaw kryjoma, podstępna, ohydna robota żydów, czyhających i sprzysiężonych na zgubę Polski. Oto „Gazeta Warszawska" i „Zorza" podaje szereg dokładnych i niezmiernie ciekawych, a prawdziwych wiadomości, otrzymanych z Londynu. Wiadomości te dotyczą spisku żydów całego świata przeciw Polsce. Okazuje się, że żydzi ze wszystkich krajów zachodniej Europy postanowili użyć wszelkich starań i wysiłków, żeby zmusić Polskę do przyznania żydom praw równych z Polakami, i żeby tym sposobem oddać Polskę w całkowitą zależność od żydów w ich władanie.

Główną siedzibą tych knowań żydowskich jest Londyn, ponieważ właśnie w tej stolicy Anglji gnieżdżą się najbogatsi żydzi, którzy mają wielkie znaczenie i wpływy u rządu angielskiego. W sprawie obalenia Polski i oddania jej w ręce żydów odbył się w Londynie w lutym i w marcu r. b. szereg konferencji czyli narad. W naradach uczestniczyli najwybitniejsi żydzi angielscy, oraz wysłannicy żydowscy z Polski, Czecho-Słowacji, Węgier, Rumunji i Ukrainy. Wysłannikami z Polski byli żydzi: Izaak Grünbaum, poseł na obecny Sejm polski, Jackan, redaktor żydowskiej gazety „Hajnt" i Samuel Stuart. Na konferencjach pos. Grünbaum zwrócił się z gorącą odezwą do żydostwa całego świata o ratunek — jak mówił — dla 3 i pół miljona żydów w Polsce, przeciw którym społeczeństwo polskie broni się coraz lepiej, nie chcąc u żydów kupować i z żydami handlować.

Na osłabienie żydów w Polsce nie pozwolą żydzi z zachodniej Europy. Bo oni chcą być „panami świata". A więc stanęli zgodnie w spisku przeciw Polsce.

Na konferencjach w Londynie powzięli żydzi cały szereg uchwał. Między innemi: wezwać żydów całego świata do walki z Polską i zmusić ją, żeby przyznała żydom takie same prawa do ziem polskich, jakie mają Polacy; we wszystkich krajach Europy i Ameryki utworzyć komitety, które gromadzić będą oskarżenia przeciw Polsce; użyć wszelkich starań, żeby granice Państwa Polskiego jaknajbardziej uszczuplić, a w tym celu przeszkadzać i szkodzić przeprowadzeniu głosowania powszechnego, zwłaszcza na Śląsku; starać się wszelkiemi siłami, żeby na ważnych stanowiskach byli ludzie sprzyjający żydom i niewyrobieni politycznie; rozerwać przymierze Polski z Francją; obniżyć wartość pieniądza polskiego; popierać robotę bolszewicką w Polsce; udzielać żydom kredytów i zasiłków (przez odpowiedni bank w Warszawie) na kupno surowców i maszyn, — słowem oplątać Polskę wszelkimi sposobami tak, żeby tej sieci żydowskiej rozerwać nie mogła.

Jednym z najczynniejszych wrogów Polski w tej obmyślonej pracy żydostwa jest żyd Jochelman, zamieszkujący w Londynie, znany polityk angielski, utrzymujący bliskie stosunki z Llojdem Dżordżem, Balfurem, Askisem i innymi wybitnymi w rządzie Anglikami. W całej tej sprawie żydom z zachodniej Europy idzie głównie o to, żeby żydzi z Polski nie przenosili się do Niemiec, Francji, Anglji oraz do innych krajów i „nie psuli interesów" tamtym żydom.

Uknuty przeciw Polsce spisek żydów całego świata jest najgroźniejszem dla naszej Ojczyzny niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwo to jednak pokonać można, pokonać je trzeba wspólnemi siłami, zgodną, wytężoną pracą, skierowaną do jednego celu: do całkowitego wyzwolenia się z pod zależności i wpływów żydowskich.

Ze Świata.

W miasteczku Spaa odbywają się narady przedstawicieli Koalicji, na których bierze również udział i przedstawicielstwo Polski. Na konferencji jest omawianą sprawa wojny Polski z bolszewikami.

Rumunja.

Rząd rumuński zarządził powszechną mobilizację na wypadek wojny z bolszewikami.

Albanja.

Powstanie przeciw Włochom w Albanji rozszerza się. Albańczycy zajęli stolicę Valonę.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakuje zaciekle nasz front w całej rozciągłości. Na północy wojska nasze cofają się krok za krokiem, mężnie odpierając atakujące pułki bolszewickie. Po zaciętych walkach nieprzyjaciel zajął Mińsk i Mołodeczno. Na Polesiu zajadłe walki w rejonie stacji Ptycz, gdzie bolszewickie ponieśli nadzwyczaj ciężkie straty. Na Wołyniu bolszewicy zajęli Sarny i przejściowo Dubno. Walka wre pod Łuckiem i Starokonstantynowem. W rejonie Równa kawalerja bolszewicka gen. Budiennego poniosła ciężkie straty. Wojska nasze zdobyły tu 8 armat i kilkadziesiąt koni osiodłanych.

— **W całym kraju** spieszą wszyscy na obronę Ojczyzny. Partje polityczne w Sejmie wydały odezwy do swoich członków, aby wstępowali do wojska. Wielu posłów, nawet socjalistyczni posłowie Moraczewski, Niedziałkowski wstąpili na ochotnika, to samo uczynili wszyscy posłowie z Małopolski. W Warszawie w pierwszych dniach werbunku, zapisało się 300000 ochotników, we Lwowie 60000, w Wilnie 18000. Nawet księża idą w szeregi walczących. Cała młodzież akademicka i szkolna poszła pod broń. Urzędnicy Ministerstw oddali się do dyspozycji władz wojskowych. Zapał w kraju ogromny. Również zapisy na pożyczkę państwową wpływają nader licznie.

— **Generał Józef Haller** ma powierzone tworzenie armji ochotniczej i jest jej dowódcą.

Z Sejmu.

W Sejmie weszła na porządek dzienny rozprawa nad Konstytucją.

— **Na wojsko polskie.** Stowarzyszenie Banków w Polsce uchwaliło ofiarować na potrzeby wojska 50 miljonów marek. Z tego 10 miljonów wręczono generałowi Hallerowi na potrzeby armji ochotniczej, a 40 miljonów przeznaczono na szpitale wojskowe. Stowarzyszenie mechaników polskich w Ameryce z siedzibą w Warszawie ofiarowało na potrzeby wojska polskiego 30 samochodów i wszystkie maszyny w swej wytwórni w Pruszkowie.

— **Jak podaje „Goniec Krakowski“,** podług otrzymanych wiadomości z za frontu bolszewickiego, znany przywódca band na Ukrainie zadnieprzańskiej, słynny Machno, zakończył formowanie specjalnej „dywizji śmierci“. Dywizja ta liczy 2.500 żołnierzy. Według specjalnego statutu tej dywizji, każdy jej żołnierz obowiązany jest zdobyć dwuch komisarzy bolszewickich. Żołnierze „dywizji śmierci“ mają kozackie uniformy, z tą róznicą że żupany ich są czerwonego koloru, a na głowie noszą niemieckie hełmy.

— **Wrogowie wewnętrzni przy robocie**. Dnia 10 lipca na torze kolejowym między Żyrardowem a Warszewą znaleziono 4 pudy dynamitu, do psucia toru i rujnowania mostów. Potrzeba czujności całego społeczeństwa. Muszą powstać straże bezpieczeństwa, aby wrogów śledzić i wyłapywać.

— **Artyści dla armji**. D. O. Gen. Łódzkiego wzywa wszystkich artystów-malarzy i rysowników, zamieszkałych na terenie D. O. Gen., aby zgłaszali swe usługi armji w charakterze wykonawców plakatów agitacyjno-werbunkowych, antibolszewickich i t. p. Plakaty będą wydawane przez władze wojskowe.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział II. Szt D. O. Gen., referat prasowy (Łódź, Piotrkowska 56, II.,) p. w godzinach od 8 rano do 13 po pł.

— **Aresztowanie** 180 poborowych żydów. „Goniec Częstochowski“ podaje: Policja w Częstochowie aresztowała 180 poborowych, którzy uchylali się od służby wojskowej. U aresztowanych onegdaj w okolicy Częstochowy 30 poborowych, którzy zamierzali przedostać się do Prus, znaleziono większe sumy pieniężne, pozaszywane w ubraniu, szelkach, a nawet w krawatach.

— **Z Sekcji Jajczarskiej**. W celu praktycznego przygotowania pracowników dla prowadzenia zbiornic jaj, przyjmowani będą na kilkudniową praktykę kandydaci na przyszłych kierowników zbiornic jaj. Praktykanci zaopatrzeni w zaświadczenia organizacji społecznej, n. p. kółka rolniczego, zgłaszać się winni do Sekcji Jajczarskiej C. Z. K. R. w Warszawie ul. Kopernika 30. Za praktykę żadnej opłaty nie pobiera się.

— **Donoszą nam** z Województwa Lubelskiego, że z Urzędowa i Kraśnika zgłosiło się 135 włościan do armji ochotniczej.

Z ziemi Sieradzkiej.

Centralny Komitet Obrony Państwowej pow. Sieradzkiego został zorganizowany przez miejscowe społeczeństwo wspólnie z władzą powiatową. Od powyższego Komitetu są uzależnione wszystkie Komitety parafjalne, gminne i miejskie obecnie na czas wojny zorganizowane. Wszystkie ofiary, zbierane w naturze, w gotowiźnie i w drogocennych przedmiotach należy składać do Kasy Centralnego Komitetu, którego kancelarja mieści się w gmachu Starostwa, pokój № 3.

* * *

Wiec.

Dnia 9 lipca r. b. w Sieradzu odbył się wiec plebiscytowy. 3-ch prelegentów z Łodzi wygłosiło płomienne mowy, wyjaśniając znaczenie ziem plebiscytowych dla naszego kraju oraz potrzebę ofiarności ze strony naszej na cele plebiscytowe. Nie mniejszy nacisk kładli mówcy na obecne ciężkie położenie naszej Ojczyzcy i na konieczność Jej obrony przez wstąpienie do wojska na ochotnika. Przemawiała również p. Kononowiczowa z Sieradza. Entuzjazm ogarnął wszystkich, wszyscy z zapałem odśpiewali: „Nie rzucim ziemi“... Zaraz po przemówienich zebrano doraźnie 2427 mk. 47 f. na plebiscyty.

* * *

Wymarsz ochotników.

Odezwa Rady Obrony Państwa i Nacz. Wodza znalazła żywy oddźwięk w sercach młodzieży sieradzkiej, szczególniej wśród harcerzy. Zapał powstał ogólny. I oto w dniu 12 lipca Sieradz przeżywał chwilę pamiętną, podobną do tej, kiedy po wskrzeszeniu Ojczyzny w listopadzie 1918 r. pierwsze zastępy naszych zuchów szły na służbę Wolnej Matce-Polsce. Rano o godz. 9-ej odbyło się nabożeństwo w kościele farnym, ochotnicy przystąpili licznie do św. Sakramentów. Wymarsz na stację nastąpił o godz. 2-ej po poł. Na Rynku z balkonu przemawiali: dr. Szybowski, p. Kononowiczowa i jeden z nauczycieli. Przy dźwiękach orkiestry Sieradzkiej Straży Ogniowej

ze sztandarem z 1863 r., niesionem przez weteranów, i ze sztandarem kolejarzy ruszył zastęp ochotników przez ulice miasta do stacji kolejowej. Z balkonów sypały się kwiaty pożegnania... Tłumy publiczności odprowadzały idących w bój. Na stacji żegnał ich gorącemi słowy ks. Wilczyński. Chwila była rozrzewniająca: niejedna łza spłynęła po policzku, niejedno westchnienie wyrwało się z piersi... I poszli „w bój na zwycięstwo“...

* * *

Do wojska.

Urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego oraz Monopolu Spirytusowego pow. Sieradzkiego oddali się do dyspozycji władz wojskowych. Wszyscy nauczyciele szkół powszechnych wstąpili do wojska.

* * *

Ze Zduńskiej-Woli.

Na wiecu d. 11 lipca ludność miasta Zd.-Woli i okolicy w liczbie 3000:

1. Wyraża najgłębsze zaufanie do Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego i Rady Obrony Państwa, oraz cześć dla bohaterskiej Armji Polskiej, walczącej w obronie Ojczyzny, Wolności i Cywilizacji;
2. Czyni gorące wezwanie pod adresem wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby niezwłocznie zgłaszali się do armji ochotniczej;
3. Wzywa wszystkich mężczyzn, niezdolnych do noszenia broni, oraz kobiety do ofiarnej pracy dla Armji i Państwa;
4. Nawołuje wszystkich obywateli do podpisywania w jaknajwyższej mierze Pożyczki Odrodzenia oraz składania na ołtarzu Ojczyzny ofiar w naturze: koni, zboża, odzieży, bielizny i t. p.;
5. Domaga się od rządu, aby ogłosić powszechną mobilizację dla obrony zagrożonej niepodległości;
6. Postanawia tłumić kategorycznie wszelkie objawy działalności na szkodę Armji i Państwa, a ludzi, którzyby to czynili, piętnować jako zdrajców Ojczyzny i oddawać w ręce władz;
7. Wyraża pewność zwycięstwa w walce z barbarzyńską nawałą, czerpiąc tę wiarę z niezłomnej postawy całego narodu polskiego.

* * *

Z Szadku.

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyły się u nas dwa wiece. Po nabożeństwie o godz. 1 w południe odbył się wiec przy udziale około 4000 osób. Na wiecu tym przemawiali do zgromadzonej ludności w sprawie werbunku do armji ochotniczej pp. St. Godecki, M. Rudnicki i D-wa Lipińska. Następnie o godz. 6 wieczorem odbył się drugi wiec, zagajony przez p. W. Nierychlewskiego, który odczytał odezwę Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego. Następnie przemawiał p. I. Mąkowski z Sieradza, Bol. Koziński i Mazurkiewicz ze Zduńskiej-Woli, W. Wroczyński i A. Świątecki z Szadku. Mówcy w gorących słowach wyjaśniali zebranej publiczności obowiązki obywateli względem Ojczyzny, nawołując do ofiarności na rzecz Państwa Polskiego. W końcu zaintonowano i odśpiewano z przejęciem „Rotę“. Na wiecach zapadły uchwały treści następującej: „My zebrani na wiecu w m. Szadku w zupełności oddajemy wszystko, co posiadamy, i bronić będziemy ukochanej Ojczyzny przed nawałą bolszewicką, nie szczędząc ani mienia ani krwi swojej“.

* * *

Sejmik Powiatowy.

Na posiedzeniu Sejmiku w dniu 1 lipca r. b. załatwiono następujące sprawy: 1) Wybrano na członka Wydz. Powiatowego Bolesława Kozińskiego na miejsce ś. p. Swarzeńskiego, 2) Uchwalono **150 tysięcy marek** na akcję plebiscytową, 3) Centrala Handlowa nie zostanie sprzedana kooperatywom ani przekształcona na T-wo Akcyjne, lecz będzie prowadzona nadal, jak dotychczas. Wobec zgłoszenia przez Dyrektora Centrali, p. Psarskiego dymisji od dnia 1 sierpnia r. b. i zrzeczenia się Wydziału Powiatowego odpowiedzialności za dalsze prowadzenie Centrali, Sejmik powołał Komisję Nadzorczą, na którą włożył całkowitą odpowiedzialność za dalszę prowadzenie Centrali, 4) Jednocześnie Sejmik wyraził Staroście p. Stefańskiemu podziękowanie za owocną pracę przy sprawowaniu Zarządu Centrali Handlowej, oraz z powodu przykrości, jakie spotkały p. Stefańskiego, wyraził mu votum zaufania z tytułu zajmowania powyższego stanowiska, 5) Wyrażono votum zaufania członkowi Wydz. Pow., p. L. Kozłowskiemu i nie przyjęto jego rezygnacji z godności tegoż członka, 6) Zmieniono statut podatku od przyrostu wartości własności nieruchomej, uchwalony przez Sejmik w d. 5 sierpnia 1919 r., który okazał się krzywdzącym ludność, w tym sensie, że obecnie wysokość tego podatku wynosić będzie tylko 5% od sumy przyrostu, 7) Uchwalono nabycie dodatkowo 40 akcji Banku Komunalnego po 1000 mk. akcja na ogólną kwotę 40000 mk., 8) Uchwalono przyjęcie przyznanych Sejmikowi pożyczek i dotacji państwowych na budowę nowych dróg bitych w powiecie, mianowicie: a) na Rossoszyca — Warta 60000 mk. i dotacji — 60000 mk., b) na budowę drogi Szadek—Boczki—Rossoszyca 40000 mk. i dotacji 40000 mk., c) na budowę drogi b. Sieradz—Bogumiłów (w kierunku Burzenina) 25000 mk. i d) na budowę Szadek—Dziadkowice (w stronę Łasku) pożyczka 80000 mk. i dotacji 80000 mk., 9) Uchwalono wezwać Komisji Rozdziału Drzewa do rozpoczęcia swych czynności, 10) Przeznaczona w budżecie na r. 1919/20 dla miejscowej Rady Opiekuńczej kwotę 10000 mk. na cele dobroczynności publicznej uchwalono asygnować Magistratowi m. Sieradza, który od 2-ch lat prowadzi akcję w dziedzinie Opieki Społecznej w Sieradzu, zaś Rada Opiekuńcza w Sieradzu nie ujawnia działalności, 11) Przyznano 25000 mk. zapomogi pogorzelcom wsi Korczew, 12) Uchwalono wystąpić do władz o wyjednanie dokonywania sprzedaży drzewa budulcowego i opałowego z lasów rządowych za pośrednictwem urzędów gminnych.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Sejmiku w dn. 12 lipca r. b. uchwalono: 1) Zebrać podatek na cele armji ochotniczej po 10 mk. z morgi, płatny w ciągu 7 dni od daty uchwały oraz opodatkować w odpowiednim stosunku mieszkańców miast, nie posiadających ziemi. 2) Ofiarować dla ochotników do dyspozycji Miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża z Centrali Handlowej materjał na bie-

Rodacy! Zapisujcie się do armji!

liznę wartości 160000 mk., prócz tego dla Oddziału Ochotniczego, tworzącego się na terenie pow. Sieradzkiego, ofiarować 2 kompletne wozy z końmi i uprzężą. 3) Zlecić Radom Miejskim i Gminnym przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla ofiar wojny oraz wyżywienie ich na wypadek ewakuacji — przypuszczalnie około 10000 ludzi. 4) Wszystkim pracownikom komunalnym, wstępującym na ochotnika, wypłacić 3-miesięczną pensję na wyekwipowanie. 5) Djety członków Sejmiku za to posiedzenie przeznaczyć na wyekwipowanie ochotnika, wypłacając ją Miejscowemu Komitetowi Werbunkowemu. 6) Wydać zakaz urządzania zabaw i majówek, jako niewłaściwych w obecnym czasie. Prócz tego w rezolucji uchwalono propagować kupno pożyczki państwowej, przyspieszyć z obecnym poborem, rozwinąć akcję werbunkową do wojska, organizować samopomoc społeczną, wezwać posłów sejmowych, by zaniechali walk partyjnych i tępić energicznie akcje przeciwpaństwową.

* * *

Kwesta na Polską Macierz Szkolną, urządzona w Sieradzu w maju r. b., przyniosła w ogólnej sumie 2459 mk. 50 f., a w Warcie 1657 mk. Po potrąceniu 870 mk. 50 f. wydatków przesłano do Warszawy ogółem 3246 mk. Ks. B. Rosiński.

* * *

Wypadki.

W dniu 5 b. m. we wsi Piła, gm. Klonowa w stawie przy młynie w czasie kąpieli utopił się Antoni Przezak, lat 14.

W dniu 6 b. m. we wsi Dąbrowa-Wielka, gm. Złoczew, powiesiła się w mieszkaniu Marjanna Parzybut, lat 61.

W dniu 7 b. m. w m. Warcie w czasie kąpieli utopił się Aron Warszawski, lat 18.

Dnia 7 b. m. we wsi Pudłów, gm. Wierzchy znaleziono zakopanego noworodka. Podejrzaną osobę o zaduszenie dziecka aresztowano.

Dnia 7 b. m. przywieziono do miejscowego szpitala Jakóba Kuciapę, lat 27, który w zamiarze samobójczym poderznął sobie gardło.

W dniu 6 b. m. wcześnie rano nad zachodnią częścią powiatu naszego przeciągnęła straszna nawałnica, która w okolicach Złoczewa, Dębołęki, Rossoszycy, Zadzimia, Małynia poczyniła znaczne spustoszenia w polu i zagrodach włościańskich. Grad wytłukł zboże, powybijał szyby; huragan połamał drzewa przy drogach, w sadach i powywracał wiele stodół.

* * *

Sprawozdanie Sekcji Odzieżowej Miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża za czas od października 1919 r. do lipca 1920 r.

Sekcja Odzieżowa w ciągu tych paru miesięcy zakupiła różnych materjałów, t. j. ciepłej flanelki, surówki, półpłótna 450 metrów za sumę 16354 mk. Pozatem z ofiar było około 50 ł. płótna i len, którego większą część uprzędły włościanki bezinteresownie, a za resztę zapłacono 190 mk. Przędzę tę oddano płóciennikowi, który wyrobił płótna 152 ł. za cenę 304 mk. — Z całej tej ilości uszyto: 140 koszul, 145 par kalesonów i 4 sienniki. Szycie bielizny wyniosło tylko 500 mk., gdyż bardzo dużo biorą do szycia bezinteresownie panie z miasta: Mieszczańska, Modelska, Lipińska, Łuczak z Brzeźnia i ziemianki. Pani Mieszczańska z pomocą szwaczki zajmuje się krojem bielizny, rozdawaniem do szycia i porządkiem jej na składzie. Dodatki, jak: nici, guziki, tasiemki, igły, które wysłano w paczkach żołnierzom na front, wyniosły 2380 mk., (w tem już są zakupione foremki do guzików, które robią dzieci w szkołach: Kobierzycko, Dębołęka, Kuśnie i panie Mieszczańska, Lipińska, Bitner i Milewska.) Następnie było zakupionych: 2 p. spodni za 180 mk., koszula, kalesony gotowe za 100 mk., 12 p. rękawiczek ciepłych za 475 mk., 180 p. skarpetek za 1947 mk. i wełna na nauszniki za 200 mk. z której zrobiono bezinteresownie 25 szt., 50 nauszników ofiarowały panie z miasta. Pozatem sekcja miała z ofiar sporo wełny, z której też bezinteresownie zrobiono: nauszniki, rękawiczki i skarpetki.

Ze starej bielizny i prześcieradeł wykrojono 100 par onuczek. Do sekcji wogóle wpływały ofiary od ziemian, jako to: palto ciepłe, kożuch, kamizelki ciepłe, lisinka, kołnierz futrzany, kamasze wełniane 4 p., bambosze, butów 2 p., spodnie 3 p., mitenek 4 p., szaliki na szyje ciepłe, rękawiczek wełnianych 12 p., ręczniki, chustki do nosa, pierza 23 f., len, wełna, nauszników 30 szt., koszul 10 szt., kalesonów 7 p., skarpetek 26 par i od okolicznych włościan: len, wełna, płótno gotowe (50 ł.) i kilka ręczników. — Ładną ofiarę złożyły ziemianki z Kółka Szadkowskiego (200 p. skarpetek z własnej wełny).

Wszystkie te rzeczy były wysłane na front do 29 p. p. Strzelców Kaniowskich, a oprócz tego w razie potrzeby dostają bieliznę żołnierze, którzy po wyjściu z miejscowego szpitala wracają na front. Do szpitala w Uniejowie posłano poduszek 5, 12 prześcieradeł, 12 poszewek, 12 podpinek, 2 kołdry i 2 sienniki, zaś 10 poduszek, 6 prześcieradeł i 2 sienniki do szpitala 29 p. p. Strzelców Kaniowskich.

Ogółem Sekcja Odzieżowa wydała na sumę 22630 mk.

Przewodnicząca Sekcji Odzieżowej
Józefa Zembrzuska.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na Czerwony Krzyż:

Pragnąc w miarę możności zasilić Kasę Miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża, której całkowity fundusz został zużyty w połowie na lekarstwa, w połowie na bieliznę dla naszych żołnierzy — Dr. Szybowski składa 1000 mk. — F. Z. z Sieradza 20 mk. — Marja Barczak z Sieradza 20 mk.

Na plebiscyt śląski:

Straż Ogniowa Ochotnicza z Sieradza z majówki w dn. 27 czerwca r. b. 4810 mk. 27 f. — Juljan Polowy z przedstawienia uczniowskiego 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Klonowie na Hucie 270 mk. — R. Lewandowski zebrane na zabawie strażackiej w Pyszkowie 484 mk. i 1 rb. — Martyka 20 mk., Gregorowicz 20 mk., Janicki 20 mk., Lisowski 10 mk., A. Muszyński 20 mk. M., Kryszczyńska 20 mk., A. Barski 10 mk., Kiołbaska 5 mk., Kubiak 5 mk., Kryszczyński 35 mk. — razem 165 mk. — Członkowie Stowarzyszenia Urzędników Polskich pow. Sieradzkiego 483 mk. — Lucjan Maciejewski zebrane od rekrutów-sieradzan roczników 1895 i 1902 90 mk. — Salomea Kaczmarkiewiczówna w rocznicę śmierci matki 100 mk. — Firma „Rolnik Sieradzki" w Sieradzu 1000 mk. — Centrala Handlowa pow. Sieradzkiego, jako ostatek zebranej wśród pracowników Centrali niecałkowicie wydanej sumy na nabożeństwo załobne za duszę ś. p. Stanisława Niwińskiego 65 mk. — Pracownicy Biura Wzajemnych Ubezpieczeń 80 mk.

Na żołnierza polskiego:

Marja Pachowicz i Franciszek Prus z Sieradza zamiast pójścia do kinematografu 30 mk. — Członkowie T-wa „Dźwignia" z okazji pożegnania wstępujących do wojska 250 mk.—Salomea Kaczmarkiewiczówna 100 mk.

Na Skarb Narodowy:

St. Łuczywek z Sieradza 89 1/2 kop. i 85 cent.

List do Redakcji.

Szanowny Księże Redaktorze!

W niedzielę, dn. 11 b. m. odbyło się zebranie członków Kooperatywy „Jedność" w Dusznikach pod Wartą. Przewodniczył na zebraniu ks. Wł. Marcinkowski, który w wolnych wnioskach przedstawił zebranym groźne położenie w kraju i na froncie, wzywając członków do uchwalenia pewnej sumy na potrzeby obrony narodowej. Przy dyskusji wyłoniła się myśl stworzenia **w ziemi Sieradzkiej,** dzieś na wsi lub przy dworze, **schroniska dla rannych żołnierzy-rekonwalescentów.** Zebranie członków powitało myśl powyższą nad wyraz radośnie i jednogłośnie postanowiło wyasygnować z kasy na cel powyższy 5000 marek, wzywając jednocześnie wszystkie kooperatywy w pow. Sieradzkiem, aby zechciały u siebie przeprowadzić podobne uchwały na cel tak wzniosły i wyasygnować stosownie do rozwoju swej kooperatywy odpowiednią sumę.

Pieniądze składamy w Redakcji „Ziemi Sieradzkiej“, którą też prosimy o łaskawe poparcie naszego projektu. Mamy nadzieję, że znajdą się ludzie dobrej woli, którzy myśl podjętą na wsi w Dusznikach urzeczywistnią dla dobra naszej Ojczyzny. Gdyby jednak w pow. Sieradzkim schroniska dla żołnierzy-rekonwalescentów żadną miarą nie dało się utworzyć, wówczas pieniądze prosimy przesłać do Warszawy na potrzeby tworzącej się armji ochotniczej gen. Hallera.

Przewodniczący zebrania ks. Wł. Marcinkowski na ten sam cel ofiarował 1000 marek, które razem z powyższemi w sumie 6000 marek przy niniejszem załączamy.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku, pozostajemy pełni poważania

Członkowie Kooperatywy „Jedność“
w Dusznikach pod Wartą.

Przyp. Red. Projekt Kooperatywy „Jedność“ w Dusznikach ze wszech miar zasługuje na uznanie tem więcej, że jest poparty hojną ofiarą. Mamy nadzieję, że tak liczne kooperatywy w ziemi Sieradzkiej wezmą przykład i przeznaczą wszystkie swoje dochody na rzecz żołnierza polskiego. Otwieramy więc listę na rzecz schroniska, a gotówkę składać będziemy do Kasy Centralnego Komitetu Powiatowego.

Obywatele!

Składajcie szable, karabiny i amunicję dla armji polskiej!

Składajcie ubrania, bieliznę i obuwie!

Zgłąszajcie wozy, słomę i siano dla koni kawaleryjskich!

Włościanie! Nie uchylajcie się od dostarczania podwód dla osób wojskowych i delegatów Komitetu obrony narodowej!

Lud — a Pożyczka Odrodzenia.

Do Braci Włościan!

Wy, chłopi polscy, którzy słusznie domagacie się od nowopowstającej Polski większych praw, pokażcie, że chcecie spełnić wszystkie obowiązki, jakich Polska wymaga.

Daliśmy jej dzielnych naszych synów, którzy nam nie zrobili wstydu, ale walczą bohatersko z wrogami Ojczyzny i swemi ciałami robią wał ochronny. To jest dużo, ale dla Ojczyzny tego zamało. Polski Rząd musi mieć i pieniądze na te ogromne potrzeby i właśnie wzywa naród do pożyczki, a czyż chłop polski nie przyjdzie Ojczyźnie w tym wypadku z pomocą? Nie dajmy się zawstydzić innym stanom.

Różni ludzie rzucają nam w twarz zarzut, że dbamy tylko o pieniądze, żeśmy paskarze. Odeprzyjcie, polscy chłopi te zarzuty, dając grosz na pożyczkę, od której Rząd będzie płacił 5 od sta. A wtedy śmiało będzie mógł chłop polski powiedzieć, że prawdziwie dźwignął Polskę swemi plecy.

(—) J. Bojko — poseł.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.